

Kardynał Wyszyński i Kardynał Wojtyła w Gaju

Niewielu mieszkańców naszej Gminy wie jak wyjątkowe postacie gościły w naszych stronach. **Gaj** to niewielka miejscowość położona pośród lasów nad rzeczką Fiszor. W oddaleniu od zabudowań wsi Gaj wybudowany i prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek Samarytanek Krzyża Chrystusowego Dom Pomocy Społecznej dla Dzieci „Fiszor”. Nieopodal, podążając ścieżką przez las, stoi murowany dom św. Benedykta, zwany też „Domem Za Strugą” lub „Fiszorkiem”, w którym w latach 1974-1978 pięciokrotnie przebywał na wakacjach **Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński**.

Każdego roku w czasie tego wypoczynku, Księdza Prymasa odwiedzał Metropolita Krakowski Kardynał Karol Wojtyła. Po raz ostatni wizyta taka miała miejsce zaledwie dwa i pół miesiąca przed pamiętnym konklawe, podczas którego Kardynał Wojtyła został wybrany Papieżem Kościoła Katolickiego. Jako Jan Paweł II wracał wspomnieniami do „Fiszorka”, do „Domu Za Strugą”.

Z jednym z pobytów kard. Wojtyły w „Fiszorku” (1975) związany jest fakt wręcz anegdotyczny.

Podążając do Fiszorka, metropolita krakowski poprosił kierowcę, by podwiózł starszą kobietę, bowiem zapadał zmierzch. Po odwiezieniu jej, kiedy w końcu dotarli do miejsca odpoczynku Prymasa, okazało się, że domostwo było zamknięte i nie było dzwonka, a domownicy już spali. Wówczas kard. Wojtyła, przeskakując przez płot, skaleczył dłoń. Komentując to zdarzenie, kierowca kardynała powiedział: „Tak to jest, jak się wozi stare babki”. Kard. Wojtyła, odpowiadając mu, zażartował: „Ale za to mam stygmaty”.

Sytuacja ta została ukazana w spektaklu autorstwa i reżyserii Pawła Woldana „Totus tuus” Teatru Telewizji Polskiej.

Lata, w których wypoczywał w Gaju Kardynał Wyszyński były okresem zaciętej akcji antykościelnej i walki władz komunistycznych z ks. Prymasem. Były to też trudne czasy dla zgromadzeń zakonnych.

A zaczęło się od tego, że w roku 1974 ówczesny kierownik Sekretariatu Prymasa Polski ks. prałat Hieronim Goździewicz razem z panią Marią Okońską przełożoną Instytutu Prymasowskiego – zwrócili się do Matki Generalnej s. Diviny Korda z prośbą, aby do „Domu Za Strugą” przyjąć na miesięczny wypoczynek Księdza Prymasa i towarzyszące mu osoby.

Pomimo tłumaczeń Matki, że siostry nie posiadają odpowiednich warunków, dom jest jeszcze nie wykończony, goście nalegali na przyjazd. Po zorientowaniu się w położeniu domu, stwierdzili, że jest to miejsce odpowiednie ze względu na las, wodę, ciszę i dogodny dojazd z Warszawy. W swoich zapiskach w 1977 r. ks. Prymas zanotował: „... gdy okazało się, że jest tutaj coś, co nam odpowiada, co sprzyja pracy wakacyjnej, to już całe nasze serce dążyło do tego, by to nam nie umknęło”.

Mimo, że siostry trzymały w tajemnicy przyjazd ks. Prymasa nawet w najbliższym otoczeniu, to i tak funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa śledzili je na każdym kroku, a nawet odwiedzali w „Domu Za Strugą” w czasie prac prowadzonych przed przyjęciem gości, pod pretekstem załatwienia jakiejś sprawy lub z propozycją zaangażowania się jako fachowcy. Niekiedy całymi dniami w lesie stał samochód w niedalekiej odległości od domu, tak by mogli dobrze obserwować i śledzić co dzieje się u sióstr.

Po raz pierwszy ks. Prymas przyjechał na wypoczynek do Gaju 1 lipca 1974 r., a wraz z nim towarzysząca mu grupa około 20 pań z Instytutu Prymasowskiego oraz ojcowie i bracia Paulini z Jasnej Góry.

Siostry Benedyktynki Samarytanki otaczały swoich Gości troskliwą opieką, a całością spraw organizacyjnych w czasie wypoczynku zajmowała się wyznaczona siostra. W kaplicy i w refektarzu Prymasowi posługiwali bracia Paulini. Ponadto, aby zapewnić bezpieczeństwo Gościom co noc na terenie dyżurowały dwie siostry, ponieważ funkcjonariusze UB stale prowadzili obserwacje tego co dzieje się w „Domu Za Strugą”. Niekiedy tłumaczyli, iż pilnują bezpieczeństwa ks. Prymasa.

W czasie pobytu obowiązywał ścisły harmonogram dnia:
7.00 - pobudka i wspólne modlitwy poranne

8.00 - Msza św.
9.00 - śniadanie
10.00 - wykłady dla członkiń Instytutu
12.00 - modlitwy południowe - Anioł Pański
13.00 - obiad
18.00 - Nieszpory (modlitwa brewiarzowa)
19.00 - kolacja (po kolacji różaniec wspólnie odmawiany, przeważnie w lesie)
21.00 - Apel Jasnogórski odmawiany w kaplicy przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, przywiezionym przez ks. Prymasa z Warszawy.

Czas wypoczynku był również wypełniony pracą umysłową. Codziennie kilka godzin ks. Prymas poświęcał na wykłady formacyjne dla członkiń Instytutu. Opracowywał różne programy pracy duszpasterskiej oraz pisał listy i odezwy. Najczęściej pracował na świeżym powietrzu w cieniu drzew nad rzeczką. Sam wspominał, że to miejsce bardzo mu sprzyjało w pracy.

Ks. Prymas był bardzo wdzięczny siostrze samarytance za przyjęcie i posługę, dawał temu wyraz w modlitwie, ale również w czasie kazań na Mszy św. czy podczas Apelu, mówiąc m.in.: *Myśleliśmy, że po pierwszych wakacjach dostaniemy wymówienie, tymczasem dostaliśmy zaproszenie.*

Jesteśmy tak bardzo wdzięczni, ja osobiście, za to, że jak bezdomny ojciec znalazłem tutaj schronienie i przyjęcie. ... Wspieramy wszystkie siostry naszą modlitwą i wdzięcznością.

...Pragniemy w szczególny sposób podziękować Ci Maryjo za dobre siostry, które przyjęły nas pod swój dach... Tak wiele nauczyliśmy się obserwując życie i służbę naszych opiekunek, ich cichą, spokojną pracę, bez szemrania, z uśmiechem... (1975 r.)

Nieraz gościmy wśród siebie Księdza kard. Wojtyłę, a lubi do nas przyjeżdżać – jak przyjeżdżał na Bachledówkę, tak i tutaj nas odwiedza – gdy sobie rozmawiamy. (1976 r.)

Za to otwarcie nam domu jesteśmy bardzo wdzięczni, tym bardziej, że dla nas, dla zespołu, wakacje nie są tylko czasem wypoczynku. (1977 r.)

Ks. Prymas podczas swego pobytu u Sióstr odwiedzał również grób swojej matki, który znajduje się na cmentarzu parafialnym w Andrzejewie, w pow. Ostrowskim.

Do dziś w Domu św. Benedykta nad rzeką Fiszor zachował się pokój, w którym wypoczywał Prymas, wraz z niezmiennym wyposażeniem z którego korzystał, salonik oraz kaplica. W saloniku, tak jak kiedyś, stoi fotel Kardynała Prymasa Wyszyńskiego, a tuż obok ozdobiony skromnym ornamentem fotel, w którym zasiadał Kardynał Karol Wojtyła. W tym pokoju nieraz sypiał późniejszy papież Jan Paweł II. Obok znajduje się skromna kaplica z obrazem Matki Bożej oraz stacje Drogi Krzyżowej ofiarowane przez Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Na pamiątkę wizyt tak wielkich Duchownych, siostry w 1986 roku wmurowały przy wejściu głównym do domu tablicę pamiątkową.

Zdjęcia archiwalne pochodzą ze zbiorów pana Jana Fornal.